

ZUCH MISTRZYNI ZHR

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

RQK.V

Kraków, marzec 1994

Nr 3 (49)

WITAJ WIOSNO!

Wiosna niewątpliwie nadchodzi. Marzec nosi w fenologii polskiej nazwę „przedwiosnia”. Widoczne są przygotowania do okresu wiosennego. Zaczynają pączkować niektóre gałązki drzew, kwitną pierwsze krzewy, pojawiają się pierwsze kwiaty. Pola i łąki próbują zielenieć. Przylatują ptaki przelotne.

Wszystko się budzi, a Ty - nie daj Boże - może jeszcze śpisz „snem zimowym”?

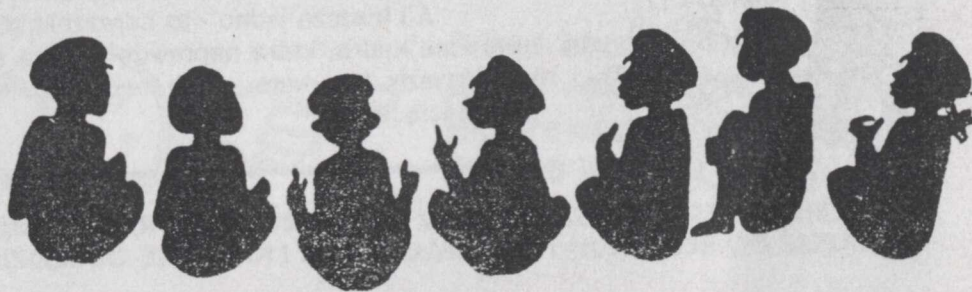
Wstawaj! Trzeba odkurzyć wrzesniowe plany, zastanowić nad ich aktualnością - a może wzbogacić?

Wstawaj! Przedwiosnie - czas preferencji zbiórek na „świeżym powietrzu”, zwiadów przyrodniczych, gier i turniejów na boisku szkolnym.

Wstawaj! Czas pomyśleć o akcji letniej. Zresztą, nie tylko pomyśleć, ale i rozpocząć przygotowania. Ostatnia chwila decyzji kolonijnych, spotkań z rodzicami na ten temat itd.

A Twoje zuchy? Jak przywitają wiosnę - tę kalendarzową i tę prawdziwą, z ciepłymi promieniami słońca, z zapachem pól i łąk, z zieleniejącymi drzewami? Jak będzie wyglądał tegoroczny ceremoniał zuchowy spotkania z Panią Wiosną?

Marzec - to nasze marzenie o cudownej porze roku, którego spełnienie zależy nie tylko od pięknej aury, ale od naszego celowego działania.



archiwum
harcerskie.pl

MOJ KURS

Był to mój pierwszy kurs. Wcześniej organizowałam tylko warsztaty. Prawdę mówiąc trochę się go bałam, ale jednocześnie stanowił on dla mnie wyzwania, któremu chciałam sprostać jak najlepiej. Uczestniczki jechały na niego z mieszanymi uczuciami. Część zobaczyła się dopiero na kursie. Były sobie bliskie, ale jednocześnie i obce.

Po przyjeździe była krótka chwila wytchnienia i śniadanie, a potem wszystkie ruszyły na zwidy, poznawać dzieci.

Przyszła kolej na obiad i tu peky pierwsze „lody”. Z każdej „potokiem wylewały się” wrażenia ze zwiadów. Trema i lekkie napięcie, wyczuwalne na samym początku, zniknęły jak później się okazało już na dobre.

Punktem kulminacyjnym jednak był kominek i gdy wieczorem kładłyśmy się spać, wszystkie, dosłownie wszystkie czułyśmy się sobie bardzo blisko.

Miałyśmy mało czasu i praca „pałła się nam w rękach”. Jednak radość i uśmiech nas nie opuszczał. Chociaż w połowie kursu pojawiło się ciche „jęknięcie” ze tak dużo pracy, jednak wszystkie rozumialiśmy tempo i z taką samo chęcią wykonywały swoje zadania.

Wszystkie rozwały PRAWDY ZUCHMISTRZYNI, pokazywane przez nas z go czarodzieja - Gwiezdną Pyl.

- **Zawsze muszę pamiętać o dzieciach zostawionych mi pod opieką i udzielać im w potrzebie pomocy**
- **Staram się być autorytetem dla zuchów. Wymagam od nich tego co sama spełniam**
- **Wszystko z czym się spotykam może mi pomóc w pracy z zuchami. Zawsze mam oczy i uszy szeroko otwarte**
- **Nigdy nie wiem wszystkiego do końca. Nigdy nie zrobię wszystkiego doskonale**
- **Przyboczny jest prawą ręką drużynowego i nie mogę pozostawić go samemu sobie**
- **Jestem nie tylko zuchmistrzynią - jednocześnie jestem również harcerką. Rozwój w tej dziedzinie jest dla mnie ważny**

Z biegiem czasu nasze uczestniczki zaczęły nas pozytywnie zaskakiwać. Panowała prawdziwie przyjaźliwska atmosfera. Pamiętałam to pukanie i słowa:

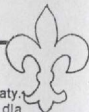
Jaga, wiesz, mam takie pytanie: w mojej gromadzie...itd” albo „Jagoda, jak myślisz, jeżeli zrobić tak i tak, to będzie dobrze, bo właśnie wpadł mi taki pomysł...” Nawet ostatnie chwile na kursie były pełne wzruszeń i tak naprawdę to po słowach uczestniczek typu „Myśle, że teraz jestem przygotowana do pracy z zuchami!” „Kurs był świetny, świetny... Wiele się nauczyłyśmy i na pewno wykorzystamy te wiadomości w pracy z zuchami. Dziękujemy wam za wszystko”. - myślę, że kurs spełnił swoje zadanie.

Jako komendantka, gdy spoglądam na to teraz, z pewnej perspektywy, widzę oczywiście, że pewne rzeczy można byłoby zrobić trochę inaczej, tak by było lepiej.

A i jeszcze jedno - to najważniejsze. Nie byłby taki gdyby nie kadra, która naprawdę dawała ze siebie wszystko. Przyszły mój kurs - jeśli będę prowadziła - będzie z pewnością lepszy.

Jagoda

JEŻELI CHCESZ UCZESTNICZYĆ W KURSIE ZUCHMISTRZOWSKIM W LECIE -
NAPISZ DO REDAKCJI - PODAMY CI GDZIE I KIEDY SIĘ ODBEDZIE I KONTAKT



iskierka



Zachęta

Nie mogę się powstrzymać przed przytoczeniem Wam in extenso fragmentu z moich ulubionych lektur. Proszę

„Zachęta oznacza dodanie odwagi, ducha lub nadziei. Oznacza dodanie serca. Angielskie *courage* - odwaga pochodzi od francuskiego *la coeur* - serce.

Energia serca jest energią miłości i jest silniejsza niż strach. Biblia mówi: „Doskonała miłość odrzuca strach”. Gdy ludzie wykazują odwagę, nie znaczy to, że nie czują strachu. Czują. Ale docierają do źródła energii, które pokonuje ten strach.

Kiedy matka kilkakrotnie wbiega do płonącego budynku, aby ratować dzieci, nawet niebezpieczeństwo własnej śmierci (strach najsilniejszy z możliwych), nie jest w stanie osłabić płynącej z serca miłości i chęci uratowania dzieci.

Zachęta, w języku czynów, oznacza uznanie i poparcie dla każdego, nawet najdrobniejszego wysiłku, jaki ktoś robi w procesie osiągnięcia czegośkolwiek. Jest to proces uświadomienia uczęszczemu się, co osiąga i kojarzenia jego wysiłku z odczuwaniem respektu dla samego siebie. Zachęta buduje wewnętrzne przekonanie, że „umiem to zrobić”. Koncentrowanie się na dziele uniezależnia ocenę od cech charakteru ocenianego. „Jak myślisz, jak ci idzie?” jest skuteczniejsze niż „dobre dziecko”.

Jeśli wspaniale pozymywał i nikt mnie nie pochwał, czasem mówię do siebie: „Rog, doskonale pozymywał”. Zachęceni przez innych, łatwiej uczymy się zachęcać samych siebie.

Zachęta jest potrzebnym każdemu fundamentem, na którym można się oprzeć, chcąc udowodnić swą wartość i zademonstrować zdolność rozwijania swoich unikalnych zdolności. Jest centralnym elementem poczucia możliwości”.

Podany wyżej fragment książki Rogera W. Sparksa „Istota poczucia własnej wartości” (Wyd. Ravi, Łódź 1994) w niesłychanie prosty sposób zachęca do zachęty, do czego też ja Was, w pogodnie przedwiośniejsze popołudnie, zachęcam.

Lutay

Czy brakuje Ci do kompletu jakiegoś wcześniej-
szego numeru **ZUCHMISTRZYNI**? Nie martw się! Nie
ma nic prostszego: napisz do redakcji - i po
zmartwieniu!



Adres kontaktowy:
Hm Wiesława Stojek
ul. Krowoderska 68/5a
31-158 Kraków



Pożywka dla gawędziarzy

W KRAJNIE LEGEND

Wieże Mariackie

Ukochane zuchenkil! Dzisiaj chciałabym opowiedzieć wam o dwóch braciach, którzy zbudowali Kościół Mariacki w Krakowie. Oczywiście wiecie, że znajduje się on na Rynku, w centrum starego miasta.

Posłuchajcie więc opowieści.

Pewnego dnia król ogłosił, że chciałby wybudować na Rynku kościół i prosił, aby budowniczym zgłaszali się do niego, a on wybierze najlepszych. Zaczęli przychodzić do króla ochotnicy, było ich bardzo wielu i każdy przechwalał się jakim to jest dobrym pracownikiem. Król wybrał dwóch braci.

Starszy miał na imię Konrad, a młodszy Marcin. Mężczyźni przygotowali plany budowy, szkice kościoła, i poszli pokazać to na zamek. Królów bardzo spodobały się projekty. Zwrócił się więc do Konrada i Marcina aby jak najszybciej zażydali, co im potrzebne i zabrali się do budowy.

Na Rynku zaczęto gromadzić piasek, wapno, kamienie i cegły oraz inne materiały niezbędne do wykonania dzieła. Bracia rozpoczęli budowę.

Gdy zbudowali część kościoła, pozostali do postawienia wieży. Uzgodnili, że każdy z nich zbuduje jedną i w ten sposób ozdobią kościół dwoma wieżami. Rozpoczęli pracę.

Marcin budował powoli, był dokładny, staran nie dobierał i układał cegły. Chciał, żeby jego wieża była ładna i przetrwała jak najdłużej.

Konrad natomiast spieszył się, swoją pracę wykonywał mniej dbale.

Czas upływał, a wieże braci wznosiły się bardzo powoli. Konrad myślał coraz częściej, co zrobić, żeby jego wieża rosła prędzej i była ładniejsza, godna pochwał ze strony króla. W końcu postanowił, że może jakos odciągnie brata od pracy. Wymyślał mu choroby, pline wyjazdy - lecz na nic to się zdało, bo Marcin był pracowity i obowiązkowy. Wieża jego

wznosiła się nieprzerwanie i stanowiła solidną budowlę. Ba, wieża ta rosła szybko!

Zazdrosny brat w przypływie gniewu chwycił nóż i ugodził Marcina w serce - a potem zrzucił z wieży. Zaczął nadrabiać różnice w wysokości. Gdy dorównał, a nawet przewyższył budowlę brata, Konrad bardzo się z tego ucieszył.



Zdarzyło się fak, że król postanowił zobaczyć budowany kościół. Gdy spostrzegł przy pracy tylko Konrada, bardzo się zdziwił, gdyż znał Marcina z pracowitości i rzetelności. Konrad chciał oszukać króla i powiedział mu, że brat zrezygnował z pracy i poszedł do innego miasta.

Wydawało się to królów dziwne, trudno było w to uwierzyć. Przyparty Konrad w końcu przyznał się do zabójstwa brata. Król w pierwszej chwili bardzo się rozgniewał i chciał skazać Konrada na śmierć, ale spojrzał na zbudowane wieże. Podobały mu się. Gniew załagodziła smukło wykończona wieża Konrada i wydał karę łagodniejszą: do końca życia będzie zajmował się biednymi i opuszczonymi dziećmi. Będzie pracował i zarabiał na ich mieszkanie, odzienie i wyżywienie.

Pozostały na wieki nierówne wieże Kościoła Mariackiego. Nóż, którym został zabity Marcin, wisi do dnia dzisiejszego w Sukiennicach na Rynku krakowskim

Beata Karas

O TARNINIE

Kiedy na polach szaro i pusto, a pąki na drzewach dopiero pekają, krzewy tarniny zakwitają białym wonnym kwieciami.

Dlaczego ten ciemny, kolczasty krzak jest tak uprzywilejowany, że pierwszy raduje ludzkie oczy, gdy przyroda ledwie się budzi z zimowego snu?

Posłuchajcie tej legendy.

Kiedy ślepacze rzymscy pojмали Jezusa i odprawili nad nim sąd, jeden z nich zawołał:

- Czekajcie, przecież króla mamy przed sobą. Ukoronujmy go!

I rozejrzał się dokoła, szukając z czego by tę koronę zrobić. Dojrzał wśród zalematek skał krzaki tarniny. Mieczem odciął kilka gałązek. Oberwał listki i naglął gałązki, by upleść z nich koronę, którą ze śmiechem i drwinami włożył Jezusowi na głowę. Ostre kolce wbiły się w czło Chrystusa. Pociekła krew...

Gdy to ujrziała tarnina, wielkie zimno przejęło cały krzew. Toż z jej gałązek taki ból Panu zadano. To ona krew Jego toczy!

W jednej chwili opady z gałązek wszystkie listki, a krzak, nagły i ciemny, skulił się, jakby chciał zapaść się pod ziemię.

Ze śmiercią Chrystusa ciemność zaległa i wielkie wiatry przebiegły ziemię. Ludzie przerażeni, ukryli się w domach, ptaki ucichy, zwierzęta przypady do ziemi.

Trzeciego dnia zaświeciło słońce, ustały wichry, wyjaśniało niebo, zaśpiewały ptaki i ludzie odetchnęli.

I wielkie zdumienie zapanowało, gdy znalezione odwalony kamień u grobu Jezusa, a grób pusty.

A Chrystus zmarwychwstały szedł drogą i błogosławił wszystko dokoła. Ciągnęło do niego ptactwo, drzewa Mu się kłaniały, a kwiaty śiały pod nogi. Ale wśród jaśności, kwiecie i ziemi tarnina stała ciemna i smutna, ku ziemi zgłęta.

Lecz dojrzał ją Pan i zbliżył się do niej... Uśmiechnął się taskawie i wyciągnął

ku niej dlonie.

- Toć żeś potrzebna tutaj. Bo gdzieby ptaśzny wily gniazda, jak nie w twych gestych gałązkach, które swymi kolcami przed napastnikami bronią? A gdzie będą się chować polne stworzenia, jak nie pod twymi kolczastymi gałązkami? Gdzie, jak nie u ciebie owady znajdą bezpieczne schronienie przed wiatrem i spiekotą? Unieś się ku słońcu i rośnij na pociechę wszelkiego stworzenia. A kolce swoje, jeśli ci tak zał, ukryj pod kwieciami.

I uniośł Chrystus ręce nad tarniną. Wtedy cały krzak wyprostował się i rozłożył gałązki, które w jednej chwili odkryły się gestym białym, słodko pachnącym kwieciami.

I rozeszła się tarnina na cały świat. Powędrowała drogami, ścieżkami, a gdzie ją ziemia przyjęła, zapuściła korzenie. Najlepiej lubi rosnąć przy drogach, miedzach i wśród kamieni. Służy ptakom, zwierzętom polnym, chroniąc je i zapewniając bezpieczeństwo. Paszczoły zlatują się do niej, jako do pierwszego wiosennego kwiecia. Owocki zaś jej zawierają wiele witamin, kwasów organicznych i soli mineralnych. A nawet kwiaty służą ludziom jako napar leczniczy. Tarnina znaczy też im pola i dróżki, a gęściejsza jest niż niejeden plot.

I każdej wiosny, około Wielkanocy, odkrywa się tarnina białym wonnym kwieciami. Kryje ono ostre kolce do czasu gdy rozwiną się listki.

A ludzie miło spoglądają ku kwitnącej tarninie, gdyż jest ona zapowiedzią wiosennego ciepła i zieleni.

Nie szukajcie tej legendy w starych księgach, - nie znajdziecie - bo ją dziś spegjalnie dla Was napisałam.

hm Barbara Głogowska
petyzoczno ze „Wiołami harcowskimi Kanady”

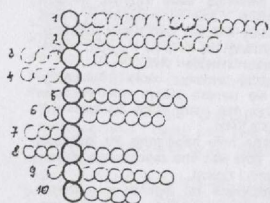


NA KRÓLEWSKIM DWORZE

Zuchmistrze i zuchmistrzyni naszej Chorągwi w dniach 5-6.11 byli na wyjazdowe (pod Zakopanem) **akademii zuchmistrzowskiej**. Było to zaproszenie na dwór Księżki Kraka i Królowy Wandy. Drużynowe, jak przystało na przyszłe damy dworu, wystąpiły w długich sukniach. Zostały też jako **Piastunki** przyjęte na dwór, a drużynowi, po wielkim turnieju zuchmistrzowskiej wiedzy, pasowani na **Wodzów** gromad.

Zanim jednak stanęli przed krakowskim dworem, musieli przejść próby (trwające parę godzin). Zdradzimy je Wam, bo może się zdarzyć, że i Wy otrzymacie podobne zaproszenie. Oto one:

I



- Jedna z form pracy
- Pozyteczne prace i...
- Gry i ...
- ... jest dzielny
- Z papieru tzw. „minutka”
- Lubimy śpiewać ...
- Piosenka + taniec
- zdróbialne TEATR
- Wszelkie spory, wszelkie zwady załatwiamy w ...
- Wyjście w celu zebrania informacji

2. „Parada Kłamaców” - pytania brzmiały m.in.ymil
1. Pierwsze drużyny harcercie powstają w roku

- A 1911
- B 1910
- C 1912

2. Pierwsza gromada zuchowa powstała przy drużynie Olii Małkowskiej i nazywała się:

- A Biedronki
- B Krasnoludki
- C Promyki

3. Instruktorami ZHR są:

- A Każdy harcerz który ukończył 18 lat
 - B Każdy drużynowy
 - C Pełnoletni harcerz-ki, posiadający e przygotowanie do pracy wychowawczej
4. Redaktorką książki „W gromadzie zuchów” jest

- A Zwołakowska
- B Florczak
- C Zienkiewiczówna

5. I Międzynarodowy Zlot Skautów „Jamboree” odbył się w roku

- A 1921
- B 1920
- C 1922

6. Stałe elementy zbiórki to:

- A Obrzędowość, Gawęda, Krąg Rady, Zabawa tematyczna (lub jej formy wymienne)
- B Powitanie, Gry i ówczenia, Krąg Rady
- C Gawęda, Krąg Rady, Pożegnanie

7. Najwyższą władzą Związku jest:

- A Naczelniczka i Naczelnik
- B Rada Naczelna
- C Walny Zjazd

8. Autor zuchowej trylogii:

- A Wardecki
- B Kamiński
- C Strumiłło

(ciąg dalszy na następnej stronie)

9. Zuchy chłopcy dawniej to:

- A Wilczęta
- B Wilczki
- C Wilki

10. Miejsowość, w której odbyła się I-sza Konferencja Kierowniczek Pracy z Zuchami:

- A Oleśnica
- B Lubowidz
- C Nierodzim

11. Akcja pod Arsenalem miała na celu odbicie:

- A St. Broniewskiego „Orszę”
- B J. Bytnara „Rudego”
- C A. Zawadzkiego „Zośkę”

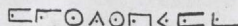
12. ZHR składa się z

- A Organizacji Harcerzy, Harcerek + KPH
- B Organizacji Harcerzy i Harcerek
- C Org. Harcerzy, Harcerek i Zuchów

13. Prawidłowy podział na szóstki:

- A Dowolna ilość
- B Może być nieparzysta
- C Parzysta ilość

3 K P R C E U G Z L C H P W



24 M E L S A M :

„ 22, 9, 16, 19, 15, 1 ”

4 Z rozpisanych na pojedynczych kartkach form pracy wybierz te, które potrzebne Ci są do ułożenia zbiórki o **wiosnie** (zapisz cel zbiórki, realizację sprawności i gwiazdek)
Oto jeden przykład rozwiązania:

POWITANIE

GAWĘDA wprowadzenie tematyczne do zwiadu. list o p. *Wiosny* „Potrzebuję pomocy itp. Nie wiem co się dzieje z przyrodą” [3 min.]

ZWIAD obserwacje przyrody, znaki *wiosny* (1,5 min.)

POZYTECZNE PRACE I UMIEJĘTNOŚCI pomoc leśniczemu w naprawianiu budek ię gromad dla ptaków

CIĄG DALSZY GAWĘDY

Przyjdzie p. Wiosny, podsumowanie pracy, podziękowania

PIOSENKI I PLASY P. *Wiosna urzę piosenki wiosennej* „Wiosna z błękitnej sukience”

TEATRZYK Przedstawienie p. *Wiosnie p. I* „Patrz list od Wiosny” [Galk Maik]

KRĄG RADY Podsumowanie zwiadu. Sprawy bieżące, zaproszenie przez *Wiosnę* (w podziękowaniu) na *Wielkie Wiosenne Zawody*

POŻEGNANIE

„WSZYSTKIM Z ZUCHEM JEST DOBRZE”

CEL:

- „zwrócenie uwagi zuchów na dużą rolę przyrody
- spełnienie kilku celów na „Istnie natury”
- wyrobienie wrażliwości zuchów na przyrodę-pomoc

☆

wzięła/wzięli udział w zielonej wyprawie, stara się pomóc przyrodę i sprawności pracowników np. przydział ptaków - społeczeństwa

☆☆

stara się tropić życie przyrody, umie przygotować się do wyprawy

☆☆☆

umie zachować się w lesie i spędzić w lesie kilka godzin obserwując jego życie (to na następnej zbiórce)

5 „Poprawki” do regulaminów sprawności.

6 Gry, rebusy, ćwiczenia. Dużo opowiadać o tym. W niedzielę narty i odwiedzić „U Olenki”...

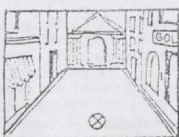
PSYCHOZABAWA

CZY MASZ ZDOŁNOŚCI KIEROWNICZE?

Kobiety bardziej troszczą się o dobre wykonywanie swoich obowiązków, niż o formalną pozycję w zawodzie. Tak przynajmniej twierdzą socjolożki. Mówią też, że jeśli praca przynosi kobietom zadowolenie i satysfakcję, to finansowo nie osiągną potrzebnych dążeń do stanowisk. Są ambitne, ale inaczej niż mężczyźni. Nie znaczy to jednak wcale, że nie nadają się na kierowników i szefów. Jeśli chcesz się przekonać, czy masz zdolności kierownicze, czy umiałabyś rządzić zespołem podwładnych, odpowiedz na pytania tego testu. Przeczytaj je uważnie i w każdym z nich zakreśl tę z trzech odpowiedzi, która wydaje Ci się najszlachetniejsza.

1. Dowiadujesz się, że przyjacielka plotkuje na Twój temat. Jak się zachowujesz?

- dzwonisz do niej natychmiast i prosisz o wyjaśnienia,
- jestes rozgoryczona faktem, że właśnie Ty stałes się tematem powieści, więc przy najbliższej okazji pytasz swoją przyjaciółkę czy to prawda, że rozpowiesz o Tobie plotki.



2. Stoisz na tym placu, który widzisz na rysunku. W miejscu zaznaczonym krzyżykiem zamierzasz udać się do budynku z trójkątnym dachem. Jaką wybierasz drogę?

- pójdiesz spacerkiem przez plac, oglądając wszystko przy okazji,
- wyberzesz stronę, gdzie są sklepy,

aby przyjrzed się wystawom,

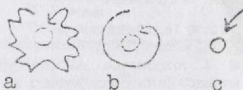
- przetnisz plac bez wahanja, idąc najkrótszą drogą.

3. Zamknij oczy i spróbuj

- przychodzą Ci do głowy trzy bardzo przyjemne przeżycia,
- przypominają Ci się różne, i miłe i przykre,
- przypominasz sobie tylko same przykre incydenty.

4. Czy dbasz o sprawność fizyczną? Czy uprawiasz sport?

- tak, regularnie, przynajmniej raz w tygodniu,
- nieregularnie, ale wtedy bardzo intensywnie,
- rzadko, a właściwie wcale.



5. Rysunek ci pokazuje trzy różne możliwości rozwiązania trudnego zadania. Punkt obrazuje problem, strzałka - sposoby podejścia do niego. Która z tych form jest typowa dla Ciebie?

6. Oto fragment powieści science-fiction i 3 różne zakończenia. Które z nich wydaje Ci się najlepsze?

Komandor zdawał sobie sprawę, że musi działać. Oby statek leciał wprost na jego stację i za pół godziny miał jej osiągnąć. Niestety, nie było możliwości sprawdzenia, jakie ma zamiary - przyjaźne czy wrogie...

a) Komandor nie chciał ryzykować i ponosił strat. Naciśnął czerwony guzik i oby statek z hukiem rozprysnął się w przestworzach,

b) Komandor wahał się - a jeśli to jest przyjaciel? Choć ostatnie doświadczenia były i dla niego, i dla wroga bardzo przykre - nie chciał działać zbyt nerwowo, miał jeszcze pół godziny do namysłu,

c) Komandor chciał być przygotowany na wszelkie ewentualności. Raketa była już gotowa do odstrzelenia. Postanowił czekać najwyższej kwadrans. Jeśli przez ten czas nie wyjaśni się, czy to wróg, czy przyjaciel - naciśnię guzik...

7. Wiele osób sporządza sobie codziennie plan zajęć, aby lepiej zorganizować sobie pracę. Co myślisz o takiej metodzie?

- nie chciałabyś mieć ciągle przed oczami tego, co masz do zrobienia, bo by Cię to stresowało,
- wydaje Ci się to bardzo dobre, sprzyjające efektywnej pracy,
- wolisz działać spontanicznie, i załatwiać to, na co masz ochotę, a nie to, co musisz.

8. W swojej pracy zawodowej popełniłaś błąd, który najprawdopodobniej będzie miał przykre następstwa. Jak reagujesz, zdając sobie z tego sprawę?

- rozpoczynasz nową pracę, aby samą siebie udowodnić, że tamten błąd był jedynie przypadkiem,
- próbujesz uratować to, co się jeszcze da,
- starsz się odtworzyć tamtą sytuację, aby znaleźć ów krytyczny punkt w którym nastąpiła pomyłka.

Oto tabela, w której przy każdym pytaniu w odpowiedniej rubryce należy zakreślić wybraną odpowiedź:

	a	b	c
1	△	□	☆
2	□	☆	△
3	△	☆	□
4	☆	△	□
5	□	☆	△
6	△	□	☆
7	□	☆	△
8	△	☆	□

Odpowiedzi

Jeśli masz najwięcej gwiazdek

Jestes urodzona szefowa. Działasz szybko, ale nigdy nierozważnie. Wyznaczony cel na ogół osiągasz. Gromadzisz dane, rozważasz wszystko za i przeciw. Koncentrujesz się na zadaniu, które postanowiłaś rozwiązać, nie rozpraszając się w drobiażkach. Zabierasz się do roboty, dzielisz zadania na innych i kontrolujesz.

Jeśli masz najwięcej kwadratów

Dzięki swojemu spokojnemu i rozważnemu sposobowi działania unikniesz zapewne niepowodzeń. Ale szkoda, że masz tyle zahamowań i obaw, utrudniających podjęcie decyzji. Lubisz wyszukiwać negatywne, trudne do osiągnięcia strony danego zadania, co osłabia Twój zapał. Nie powinnaś tak bardzo zaprzęcać sobie głowy niepowodzeniami z przeszłości, albo obawiać się negatywnych skutków działania w przyszłości. Staraj się ówczysto załatwiać sprawy bez ociągania się i zwlekania.

(dokończenie na stronie 10)



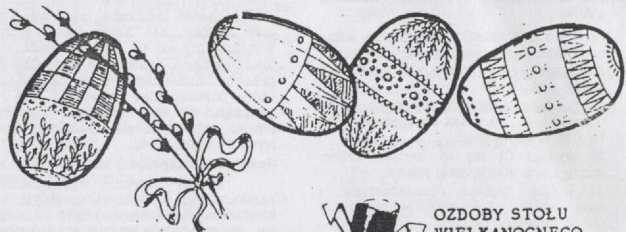
PISANKI, KRASZANKI

Pisanka - to jajka, na których „pisze się” wzory zależnie od zwyczajów ludowych w różnych regionach Polski. „Pisze się” woskiem, a potem moczy w kolorowym wywarze z roślin (barwniki naturalne).

Kraszanka - to jajka malowane jednolity kolor (kрасny - czerwony - oznaczał piękność). Niektórzy wydrapują na nich różne wzory.

UWAGA:

- jak otrzymać kolor czerwony, zielony żółty, brązowy
- gdzie jest „zajczek”, i co przynosi
- o zwyczaju „kogucika”
- te i inne ciekawostki patrz **ZUCHMISTRZYNI** nr 3/15 III/1991
- wielkanocna majsterka
- wielkanocna zbiórka itd
- ZUCHMISTRZYNI** nr 4/27 IV/1992



rys. wg. S. Wojtkiewicz

OZDOBY STOŁU WIELKANOCNEGO



(dokończenie ze strony x)

Jeśli masz najwięcej trójek!

Nie brakuje Ci zapału i energii. Są zadatki na szefową także dlatego, że spraw nie odsuwasz. Wada: zbyt spontaniczne działanie, brak rozważli i większego zastanowienia. Potrzebna Ci nauka większej systematyczności i lepszego organizowania swojej pracy. Nie stanie się przez to Twoje działanie nudniejsze, przeciwnie - oszczędzisz sobie wielu niepowodzeń. A mniej wszystko będzie zależało od przypadku.



Abysmy nie wpadli w otchłań rozpacz, abysmy nie zostali pokonani w porażkach, Bo w nasze serca wszczepił uczucie przyjaźni

Łódzki Hufiec Zuchów*



sq

Taka moc listów, kartek i życzeń przyspłynęła do nas, że trudno wszystkie tu zmieścić. Przepraszamy

od zuchów z Belgii ze światowego Spotkania Skautek Katolickich (zuchy kolorowały)

sq też

- @ z ZHP, z różnych chorągwi i drużyn
- @ z POH-u

sq z drużyn

- > 59 GZ „Czarne Koty” w Krosna -ZHP
- > 25 GDH i 14 GZ „Gdańsk”
- > Zuchy z Maczek (ZHP)
- > „Złote Jelenie” z Biełska-Białej
- > 1 DH „Kasztanowe Ptaki” Wrocław
- > i „Baba Jaga”

I ... wiele, wiele innych!

Dziękujemy!
Redakcja

sq

z Anglii od harcerek, od instruktorów, od GKH i od...

sq z Kanady i USA od polskich zuchów i zuchmistrzów



Autograf - Dzień Myśli Braterskiej

Mam wosy, by widzieć świat
Mam usta, moją pociechę
Mam nogi, moją miłość
Mam serce, aby okazać
miłość i ciepło

z serdecznym pozdrowieniem
i miłością
1 WDH „Kasztanowe Ptaki”
Wrocław



„TAKŻE DLA CIEBIE CODZIENNIE ŚWIECI SŁOŃCE”



SKARBIEC GROMADY

Skarbiec w gromadzie to takie miejsce., gdzie składa się wszystkie materiały do majsterkowania (gwoździe, śrubki, tekturę, papier, kredki, sznurki, nici, szmatki itd.) przedmioty wykonane kiedyś do gier, narzędzia, przyrządy do gier (piłki, skanki itd.). Każdy przydatny drobiazg jest skarbem, bo można go wykorzystać!

Wszystkie przedmioty w skarbcu muszą być zawsze utrzymywane w porządku i każdy strażnik skarbcza (lub gospodarz) powinien troszczyć się, żeby się nie niszczyły. Skarbiec uczy gospodarności i racjonalnego wykorzystania znajdujących się tam rzeczy.

Zuchy powinny wzbogacać swój skarbiec. Naturalne skłonności dzieci do zbieractwa można wykorzystać do pomnażania majątku gromady. Można także zorganizować „dni zbierania skarbow”.

Gdzie te skarby gromadzić? Oto pytanie - i nie ograniczona inwencja drużynowej i zuchów. Jeśli np. to będzie skrzynia, to wymyślnie zamknięta, a otwieranie jej - to cały obrzędowy ceremoniał...

Oprócz skarbow rzeczowych - gromada potrzebuje „skarbow finansowych”, bo to trzeba coś kupić, to zapłacić za bilety na wycieczkę za miasto... Skąd je wziąć? Dobrowolne składki zuchów, pomoc koła przyjaciół harcerstwa, jakaś akcja zarobkowa (loteria, kiermasz, dobrowolne datki od gości zaproszonych na zuchowy teatrzyk lalek itp). Pieniężmi opiekuje się skarbnik, „bankier” (zwykle przyboczny), a wszelkie decyzje wydatkowe podejmuje zuchy w Kręgu Rady wspólnie i są odnotowywane w Księdze Kasy.

GAZETKA gromady

Nie tak trudno zarazić gromadę pomysłem na redagowanie własnej gazetki. Wokół dzieje się tyle rzeczy ciekawych i zabawnych, a zuchy są takimi dociekliwymi obserwatorami, wspaniałymi ilustratorami, ba, nawet fotoamatorami! Zresztą, gdy tylko ktoś pokaże, że inni mogą - są gazetki klasowe, samorządów szkolnych, drużyn harcerskich (i zapewne gromad). Bakcyła polkną napewno!

Tytuł gazetki zuchy wymyślą wspaniale, winiete można wykonać drogą konkursu. Ale co w środku, co w niej treści?

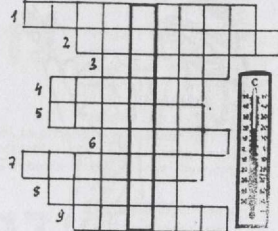
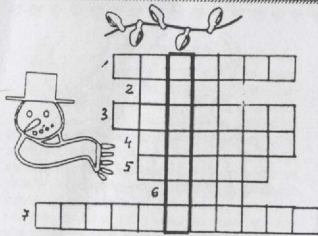
☐ reporterskie zwiady - co podpatrzone na boisku, w parku, w domu solenizantki...
☐ felietony hobbystów - tych, którzy się czymś pasjonują, coś zbierają, coś ciekawego przeczytali...
☐ wywiady - z zuchem z innej gromady, z harcerską, z drużynową, z mamą...

☐ zagadki, rebusy, krzyżówki.
☐ obrazki, komiks, satyryczne rysunki...
☐ wierszyki, próby „poezji zuchowej”...
☐ opowiadania fantastyczne, bajki, baśnie - ale własne, wymyślone przez zuchowych twórców...

Gazetka nasza nie powinna zawierać więcej niż cztery strony formatu A-4. Grupa techniczna - zuchowa redakcja techniczna - przygotuje tę gazetkę z materiałów dostarczonych przez „autorów”, „dziennikarzy”, „redaktorów” - zuchów. Można przepisać w kilku egzemplarzach, albo kopiować na ksero. Będzie podawana z rąk do rąk - nie tylko w gromadzie - może też w domu, w klasie, w szkole. Poczytność gazetki zuchowej będzie dumą gromady.



LAMIGŁOWY



1. Gdy mama piecze ciasto w kuchni to rozchodzą się
2. Jest do 21 marca
3. Podobna do krokusa
4. Tylko złam stol z młotą na dworze
5. W słońku topnieje....
6. Płynię do morza
7. Pierwszy wita wiosnę

1. Nazwa zbliżających się świąt
2. Poprzedzają święta, a wy pomagacie
3. Włosenne „kotki” na gałązkach
4. Nareszcie przyszła do nas
5. Mieszasz w nim „święcone”
6. Przynosi podarunek w Wielkopolsce
7. Okragłe, różnokolorowe, we wzorki
8. Dzielisz się nim składając życzenia
9. Występuje z Dyngusem



UWAGA PIÓRA!

Zamierzamy prowadzić w
ZUCHMISTRZYNI

KOLUMNĘ INFORMACYJNĄ

o pracy gromad zuchowych, życiu zuchmistrzów
i hufców zuchowych oraz o wszystkim co się zdarza

w naszej ZUCHOWEJ SŁUŻBIE

Czekamy na wiadomości od Was!

Oczami zucha na wesoło



- Co cię tak ucieszyło, Jasiu?
- Byłem u dentysty.
- I co w tym wesołego?
- Nie zastałem go. Wyjechał na kilka dni.

(Wici harcerskie Kanady)

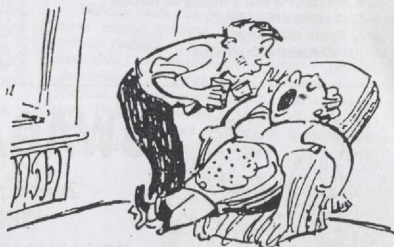


- Mam! Już wiem jak wiązać koniec z końcem!

(Na Tropie - Londyn VI/1993)



.... wiosną ogarnia mnie duch
smurfa - sprzątaacza. Tylko
Gargamel przeszkadza...
(„Bractwo Leśnych Krasnol. Mełno”)



Z pamiętnika zucha:

... Jak powiedziałam, jestem Eskimosem.
to babcia zemdiała...

PATRONAŁ MARZEC

czyli coś więcej o naszych imionach
i zachęta do obchodzenia imienin
zuchów w gromadzie (o moim też
spotkaniu w domu solentantów...?)

4

KAZIMIERZA - stare słowiańskie imię, oznacza tego, który niszczy sławę wroga. Nosiło je wielu księżyąt piastowskich. Św. Kazimierz król wiczył się w Krakowie w 1458 r. jako syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety, córki cesarza Niemiec. Był namiestnikiem króla w Wilnie. Wychowanek Długosza, o wielkich zdolnościach umysłowych i walorach moralnych. Zmarł w 1484 roku na gruźlicę i został pochowany w katedrze wileńskiej. Został patronem Litwy. W dniu 4 marca odbywały się w Wilnie słynne Jarmarki - kaziuki. Znanie zdrobnienia: Kazik, Kazio, Kaziuk.

13

KRYSTYNY - z greckiego *christianos* (należąca do Chrystusa). Św. Krystyna we wczesnym średniowieczu została zamężona wraz z mężem i cerkwią. Legenda mówi, że przywiązana do koła mlyńskiego nie utonęła - stąd jest patronką marynarzy. Zdrobnienia: Krysia, Krycha, Krystynka.

17

ZBIGNIEWA - najdłuższe imię słowiańskie - ten, który łagodzi gniew (albo jest sam gniewny). Jest znane i używane wyłącznie w Polsce w średniowieczu, potem wyszło z mody, by powrócić w zeszłym stuleciu. Zdrobnienia: Zbys, Zbyszek, Gniewek.

8

BEATY - wywodzi się z łacińskiego *szczęśliwa, błogostawiona*. Św. Beata - poniosła śmierć męczeńską za wiarę w Afryce. Dawniej imię to w Polsce rzadko spotykane, stąd brak przysłów z nim związanych, natomiast szerzą się młodzieżowe powiedzonka: *Bez Beaty nie ma dobrej przywatki, Gdzie Beata tam bombowa przywatka*. Znanie zdrobnienia: Beata, Atka.

19

JÓZEFA - imię pochodzenia hebrajskiego, oznacza *niech pomnoży Józef - Oblubieniec Maryi - ciała z Nazaretu* - został patronem robotników. Od XVI do początków XX wieku popularne w Polsce, dziś rzadsze. Przysłowia: *Gdy na Józela bociek siędzie, mrozu więcej nie będzie, Na Józela pięknie - zima przedko pięknie*. Zdrobnienia: Józek, Zefek, Zlutek, Ziuk.

12

GRZEGORZA - imię greckie oznacza czujnego, czuwającego. Jest znane przysłowie: *Na św. Grzegorza idzie zima do morza*. W ubiegłym stuleciu popularne na wsi, często używane jako docinek (*niezdara, papla* - stąd liczne wierszyki), obecnie „zrehabilitowane” przeżywa renesans. Zdrobnienia: Grześ, Grzesio.

24

KATARZYNI - greckie *katharos* znaczy czysty, prawy. Św. Katarzyna była córką św. Brygidy, mniszką zakonu brygidek, który założyła. W 1374 przejeżdżała przez Polskę. Jest patronką ludzi nie mających powodzenia. Zdrobnienia: Kasia, Katia.



Dedykujemy dzieło to nowym,
w gromadach których znajdują się *trudne* zuchy.

Pomoc

Pewien mężczyzna ugrzązł w bagnie. Pogrążał się coraz bardziej tak, że wkrótce tylko jego głowa wystawała nad powierzchnię błota. Ze wszystkich sił wołał o pomoc. Niebawem w pobliżu tonącego zebrała się grupka ciekawskich. W końcu jeden z mężczyzn zdecydował pomóc biedakowi.

„Podaj mi rękę!” - zawołał. - „Wyciągnę cię z tego bagna.

Lecz nieszczęśnik uwięziony i unieruchomiony w grzęzawisku, nie mogąc się nawet ruszyć, nadal wzywał tylko pomocy.

„Wyciągnij do mnie rękę!” - powtarzał ratownik wielokroć.

Ale odpowiedzią było jedynie przeraźliwe wołanie o pomoc. Wreszcie ktoś inny powiedział do ratownika:

„Czy nie widzisz, że on nie może się nawet poruszyć? To ty musisz wyciągnąć rękę do niego. Tylko wtedy będziesz mógł go uratować”.

(wg „Droгоценnej Perty” Wyci.M -Kr.93)

◆
Dwie krople w oceanie nic nie znaczą - jedna kropla w oku bliźniego - tak wiele.

◆
Cierpienie jest przyprawą w potrawie istnienia

◆
Szczęście jest stanem normalnym - to do smutku potrzebna jest przyczyna

◆
Człowiek osiąga dojrzałość, kiedy zrozumie, że nie jest miarą wszechrzeczy

ZUCHMISTRZ

„Zuchmistrzynie” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerek ZHR

Redakcja: hm Włesława Stojek, hm Urszula Kret, hm Ludwik-Tarnowski

Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a

Cena egzemplarza: w sprzedaży 5.000.- w prenumeracie 3.000 zł.

Rozprowadzane w oblegu wewnątrzorganizacyjnym



archiwum
harcerskie.pl